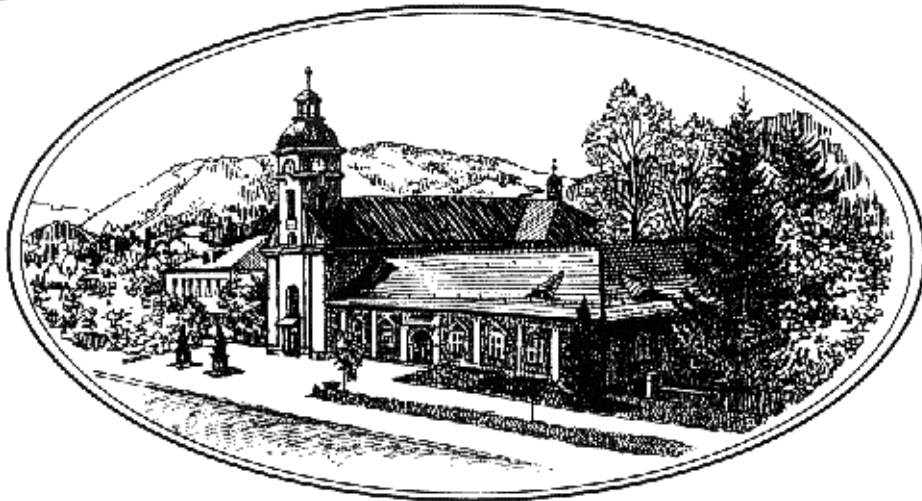


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 20 (936) 13 maja 2012 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl

V I N I E D Z I E L A W I E L K A N O C N A

Wobec tajemnicy nieba

Wielu ludzi nie uznaje istnienia żadnych form życia po śmierci człowieka. Dla nich rozpad ciała jest tak przejmująco jasnym dowodem kresu dziejów człowieka na ziemi, że snucie refleksji nad możliwością jego życia w nowym świecie wydaje się być pozbawione sensu. Los człowieka staje się podobny do losu świętych kwiatów, które z podziwem układamy w wazonie, by po kilku dniach, kiedy zwiędną, wyrzucić je, bo nie przedstawiają żadnej wartości.

Inni dostrzegając duchowe wartości w życiu człowieka, podchodzą do zjawiska śmierci inaczej. Ten, kto prawdziwie kocha, nie wierzy, by miłość, która czyniła jego życie bogatym i pięknym, kończyła się z chwilą śmierci osoby kochanej. Gdyby tak było, życie człowieka nie różniłoby się w niczym od innych form życia, które obserwujemy w przyrodzie. Ci dostrzegają człowieka przede wszystkim w wymiarze ducha, a ciało traktują jako narzędzie. Śmierć jest kresem sprawności narzędzia, ale nie człowieka. Sęk jednak w tym, że wyczuwając intuicyjnie istnienie innego świata, nie są w stanie dostarczyć przekonujących dowodów na jego istnienie.

Z pomocą przychodzi wiara w Chrystusa. On należał do naszego świata i dobrowolnie wszedł w bramy śmierci, czyli przeszedł do innego życia. Po trzech dniach wrócił i przez kilka tygodni pozostawał w kontakcie z wybranymi uprzednio Apostołami, dowodząc istnienia życia poza grobem. On też przekazał nam garść wiadomości na temat tego życia. Jest ich stosunkowo niewiele, ale chcąc doskonalić wiarę warto do nich wracać. Niebo, w którym przebywa zmartwychwstały Chrystus jest bowiem punktem docelowym ziemskiej wędrówki wszystkich chrześcijan.

Chrystus mówi o niebie jako o rodzinnym domu, w którym panuje atmosfera miłości. Jest to dom kochającego Ojca. Niebo zatem to przede wszystkim możliwość obcowania z Bogiem twarzą

w twarz, to spotkanie z naszym Ojcem, który jest samą mądrością, pięknem, dobrem, sprawiedliwością, prawdą, miłością.

Do domu Ojca zaprasza nas Jego Jednorodzony Syn, jako swoich przyjaciół. *Już nie nazywam was sługami, ale przyjaciółmi.* Podstawowym zaś prawem przyjaźni jest miłość wzajemna. Stąd Jezus pragnie, byśmy już tu na ziemi doświadczyli rzeczywistości nieba przez zorganizowanie życia w oparciu o miłość wzajemną. *Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak ja was umiłowalem.* Wezwanie jest odważne. Chodzi o wprowadzenie w życie takich wzajemnych odniesień, jakich przykład dał nam Chrystus, aż do ofiary z siebie: *Nikt nie ma większej miłości nad tę, gdy kto życie oddaje za przyjaciół swoich.* Oto najwyższa miara miłości, którą objawia sam Chrystus.

Ponieważ Syn Boży przyniósł na ziemię miłość Boga, pragnie, byśmy tą Jego miłością darzyli się wzajemnie. Kto odkrył prawdę, że Bóg go kocha, ten potrafi podobną miłością objąć swoich bliskich. Niebo to świat czystej miłości i na ziemi tylko ci, którzy doświadczyli prawdziwej miłości, są w stanie dostrzec jego realny kształt. Niebo to przede wszystkim stan serca umiającego prawdziwie kochać. Ci, którzy kochają Boga z całego serca, z całej duszy, ze wszystkich sił, a bliźniego jak siebie, noszą niebo w sobie. Są to najszczęśliwsi ludzie na ziemi.

Niebo jednak to nie tylko szczęśliwy stan serca doświadczającego miłości, to również niezwykle piękny i bogaty świat stworzony przez Boga. Apostoł Narodów po otrzymaniu łaski objawiania tego świata zapisał bardzo znamienne słowa: „ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują” (1 Kor 2, 9). Przygotował Bóg dla nas nowy, szczęśliwy świat. Wiedzie do niego droga wiary, a jedynym kluczem, którym można otworzyć jego drzwi, jest prawdziwa miłość.

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: Dz 10,25-26.34-35.44-48

Psalm: Ps 98,1-4

II czytanie: 1 J 4,7-10

Ewangelia: J 15,9-17

ks. Edward Staniek

Szkoła Podstawowa nr 2

Ukochane Boże dziecię,
Gdy mieć szczęście chcesz na świecie,
Gdy Cię minąć ma zła droga,
Ponad wszystko kochaj Boga.
Kochaj swoich rodziców,
By pociechę z Ciebie mieli,
Ale pamiętaj, że Bóg w niebie,
Ma w opiece zawsze Ciebie,
Szukaj szczęścia w tym.

Nie bój się powiedzieć "wierzę"
nie wstydź się zaśpiewać "kocham".
Przyjmij Boga do serduszka swego,
to dla duszy Twojej pokarm.

Złóż ładnie rączki przed sobą
i wznies oczka do nieba,
Od dziś Jezus Chrystus jest z Tobą,
bo w Tobie zamieszkać Mu trzeba.



Dusza Bartosz
Głabiński Miłosz
Gomola Julia
Grzesiowski Maksym
Karb Miłosz
Kleczek Hubert
Mach Damian
Pyra Iga
Sikora Dawid
Szcotko Michał
Śliwiński Marcel

Drogie Dzieci:

Przeżywamy dziś wraz z Wami radość z nowego i szczególnego spotkania z Jezusem. Nie traćcie nigdy tej radości z bycia jednością z Panem, zawsze już przyjmujcie Jezusa do swego serca, a Ten, który jest ukryty w białej Hostii, będzie prowadził Was przez całe życie.

W dniu I Komunii Świętej szczęścia z Bożego błogosławieństwa życzą Parafianie

Wokół ekumenizmu

"Wokół wystąpienia Marcina Lutra" cz. 1

W tym czasie w Niemczech kaznodziejstwo w tym temacie wyglądało jak piętorny jarmark, zakrawający na skandal. Arcybiskupem Moguncji został mianowany Albrecht von Brandenburg, co wiązało się z kumulacją beneficjów i nierzadko nieczystymi interesami finansowymi. Moguncja miała duży dług względem Rzymu za nadanie stanowiska. Aby to spłacić Albrecht (za wskazaniem Rzymu) miał na osiem lat przejąć kontrolę nad kazaniem odpustowymi na budowę Bazyliki. Połowę zebranych pieniędzy brał dla siebie. Wystosował do spowiedników Instrukcję, która mówiła, aby wychwalać odpust celem ściągnięcia jak największej kwoty pieniężnej. Taki rodzaj kazań w okolicach Wittenbergi (elektor Fryderyk nie udzielił pozwolenia na głoszenie takiego odpustu na jego ziemiach) głosił dominikanin z Lipska Jan Tetzel. Podzielał on często prezentowany pogląd, że odpust dla zmarłych można uzyskać przez samą tylko pieniężną ofiarę (bez okazywania skruchy i przyjęcia sakramentów). W zasadzie ten, kto kupił "list odpustowy", otrzymywał odpust za zmarłych. Handlowa transakcja była opłacalna. Z tej racji wiele osób odwiedzało Brandenburgię, aby skorzystać z odpustu.

Z kazaniem Tezla Luter spotkał się w konfesjonale. Wierni przyznawali się, że chodziło im właściwie o uzyskanie odpustu a do sakramentu pokuty nie przywiązywali większej wagi. Tetzel przekonywał, że jeśli chce się uzyskać dobrodziejstwo odpustu należy iść do spowiedzi i odczuwać skruchę. Poza tym większość ludzi stale popełnia grzechy ciężkie. To budziło wiarę w moc złożenia ofiary na fundusz budowy i otrzymanie zaświadczenia o odpuszczeniu. Wobec tak nagłościonej praktyki krążył dwuwiersz: "Gdy tylko pieniądz do puszek wskoczy, dusza w tej chwili z czyściska wyskoczy". Luter wiedział, że jest to niewłaściwy sposób głoszenia Ewangelii i nauki o wierze i łasce. W 1517 roku przed uroczystością Wszystkich Świętych rozpoczął przygotowanie protestu. Z tego względu zwrócił się do swojego miejscowego biskupa Hieronima Schulza oraz do arcybiskupa Albrechta, który był wówczas papieskim komisarzem.

Zachowany list do tego drugiego nosi datę 31 października 1517. Ojciec Marcin kieruje prośbę, aby wycofać Instrukcję i ogłosić inne kazania dla głosicieli Słowa Bożego. Do listu został dołączony zestaw tez w formie materiału przeznaczony do dyskusji, który określałby dokładniej pojęcie odpustów i stosowanie ich w zgodzie z Ewangelią i teologią. Luter potem ciągle podkreślał, że swoje Tezy udostępnił większej liczbie osób dopiero wtedy, gdy nie uzyskał żadnej odpowiedzi od biskupów.

ks. Wojciech Medwid

Szlakami Maryjnymi

Matka Boża Częstochowska w kościele pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w Pogórze.

Historia obrazu.

Obraz Matki Bożej Częstochowskiej w Pogórze jest kopią obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Dwaj aniołowie podtrzymują nad obrazem złotą koronę. Obraz zakrywa zasłona z napisem: „Z dawna Polski Tyś Królową”. Odświeżaniu i zasłanianiu obrazu towarzyszą fanfary skomponowane przez bielskiego muzyka Sebastiana Thiela.

Dnia 8 grudnia 2007 roku na obraz Matki Bożej została nałożona złoto - bursztynowa sukienka, wraz z całym wystrojem prezbiterium poświęcona przez biskupa Janusza Zimniana, ówczesnego biskupa pomocniczego diecezji bielsko - żywieckiej.

Wokół obrazu znajduje się polichromia wykonana na podstawie koncepcji ks. proboszcza Ignacego Czadera. Przedstawia ona czternaście postaci z historii Polski: kobiety i mężczyzn, duchownych i świeckich, których łączyła cześć, jaką żywili do Najświętszej Maryi Panny, upatrując w Niej Królową narodu polskiego. Każda z tych osób w sposób szczególny poświęciła się służbie Bogu i zawierzyła swoje życie Matce Bożej Częstochowskiej. To do Niej uciekali się w ciężkich sytuacjach życiowych, których nie szczędził im los i w chwilach dobrych, aby za nie z radością podziękować. Zawierzenie Matce Bożej było im potrzebne, aby móc wypełniać swoje życiowe, tak bardzo różne powołania, dawało siły do przezwyciężenia chwil szczególnie trudnych.

Zgromadzenie tych wszystkich postaci wokół obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej ma ukazać, że historia narodu polskiego jest nierozdzielnie z Nią związana i że naród ten stale upatrywał i upatruje w Niej swoją Patronkę, Orędowniczkę i Królową.

Polichromia z lewej strony prezbiterium przedstawia: Władysława Jagiełłę (ok.1351 - 1434), Jana II Sobieskiego (1629 - 1696), Ojca Augustyna Kordeckiego (1603 - 1673), Jana II Kazimierza Wazę (160 - 1672), Marię Ludwikę (1611 - 1667), Stefana Żółkiewskiego (1547 - 1620) i św. Jana Sarkandra (1576 - 1620).

Polichromia z prawej strony prezbiterium przedstawia: św. Maksymiliana Marię Kolbego (1894 - 1941), św. Józefa Bilczewskiego (1860 - 1923), Wandę Malczewską (1822 - 1896), kardynała Stefana Wyszyńskiego (1901 - 1981), bł. Jana Pawła II (1920 - 2005), ks. Jerzego Popiełuszkę (1947 - 1984), św. Stanisława Kostkę (1550 - 1568).

Warto skorzystać z majowej pogody i odwiedzić kościół NMP Królowej Polski i sanktuarium Szczyrkowskiej Wspomożycielki i Królowej Beskidów.

Andrzej Georg

Maj - miesiącem Maryi

Maryja – cedr czystości

Oddając cześć Matce Bożej, określamy Ją na różne sposoby, lecz nawet gdyby „rozmiar nieba był kartami pergaminu, głębia morza – atramentem, a drzewa lasu – trzcinią do pisania” – jak wyraził to nieznany średniowieczny autor, to i tak człowiek nie potrafiłby oddać czci Jej należnej.

Niektóre z najpiękniejszych i najczęściej wyrażających tytułów maryjnych znajdują się w „Litani Loretąńskiej” czy „Godzinkach o Niepokalanym Poczęciu NMP”. Wszystkie tytuły z litanii są ogólnie znane i wielokrotnie były wyjaśniane. Natomiast porównanie Maryi do „cedru czystości”, którego użył autor „Godzinek”, rzadko jest tłumaczone i jest dla nas trochę dziwne i niezrozumiałe.

Cedr (cedrus libani) jest drzewem często wspomnianym w Biblii. O cedrze z Libanu, drzewie bogów i królów, Pismo Święte mówi ponad siedemdziesiąt razy, a więc dwukrotnie częściej niż o pszenicy, jednym z najbardziej popularnych zbóż w starożytnym Izraelu i podstawowym składnikiem diety. Psalmista, sławiąc dobroć Boga, tak przedstawia nagrodę obiecaną sprawiedliwym: „Sprawiedliwy zakwitnie jak palma, rozrośnie się jak cedr na Libanie” (Ps 92,13).

W „Pieśni nad Pieśniami” wspomina się cedry i Liban przy okazji opisywania postaci Oblubieńca: „Postać jego [wyniosła] jak Liban, wysmukła jak cedry” (Pnp 5,15). Księga Mądrości Syrachy, sławiąc uosobioną Mądrość Bożą, kładzie w jej usta słowa, które liturgia odnosi do Matki Bożej: „Wyrosłam jak cedr na Libanie i jak cyprys na górach Hermonu. Wyrosłam jak palma w Engaddi, jak krzewy róży w Jerychu” (Syr 24,13-14).

Cedry to wspaniałe, mocno ukorzenione drzewa iglaste, występujące zwłaszcza w Libanie, gdzie obecnie jego charakterystyczny stożkowaty kształt ozdabia flagę narodową. Cedry żyją do dwóch tysięcy lat. Rosną wysoko, prosto, osiągając dużą średnicę. Często mówi się o nich jako o symbolu siły i władzy (Ez 3). Cedry były najbardziej cenionym materiałem budowlanym, co potwierdzają liczne wzmianki w Księgach Królewskich. Do budowy świątyni króla Salomona w Jerozolimie użyto drzewa cedrowego pochodzącego z Libanu (1 Krl 5,6). Dowiadujemy się, że „cedrowe wnętrza świątyni ozdobiły rzeźby rozchylonych kielichów kwiatowych i girlandy kwiecia. Wszystko było cedrowe. Kamienia nie było widać” (1 Krl 6,18).

Wonne, żywiczne drewno cedru odznacza się niezwykłą trwałością, nieomal niezniszczalnością i jest bardzo odporne na szkodniki i gnienie. Te właściwości drewna cedrowego znalazły wyraz w starotestamentowych przepisach Prawa dotyczących oczyszczenia z trądu (Kpł 14,4) i przygotowania wody używanej dla oczyszczenia ludzi i przedmiotów (Lb 19,6) po zetknięciu się ze zwłokami. Niezniszczalność drewna cedrowego miała skutecznym albo przynajmniej symbolicznym przeciwdziałaniem procesowi rozkładu ciała, który jest następstwem śmierci albo gnicia ciała dotkniętego trądem. Pominąwszy przepisy higieniczne, znane też narodom pogańskim, przepisy Prawa Bożego miały tylko przypominać o przerażającym fakcie grzechu pierworodnego, który spowodował takie następstwa. Następstwa te były symbolem grzechu w ogóle, a rytualne oczyszczenie zapowiedzią zmycia grzechu w przyszłości przez Chrystusa. Niezrównana czystość życia Matki Bożej pozwala Ją przyrównać do tego szlachetnego drzewa, odpornego na zepsucie i użytego do ozdoby świątyni. Maryja, „cedr czystości”, była nie-

→ str. 6

RESTAURACJA
BAHUS

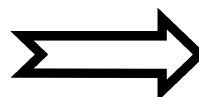
www.bahus.pl

Restauracja BaHus

jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.

Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



USTROŃ

ul. 9 Listopada 10

tel. 33 854 26 72

kom. 602 831 296

Czy wiesz, że...

...historia czekolady liczy 3 tys. lat, choć ledwie od niespełna 200 lat jemy ją w tabliczkach i bombonierkach?

Służące do wyrobu czekolady ziarna kakaowca były niegdyś środkiem płatniczym, a kawiarnie, gdzie od XVII pito czekoladę - ogniskami rozmaitych rewolucji.

Czekolada

Ludy mezoamerykańskie piły ją nie na słodko, ale na ostro, np. z dużym dodatkiem chili lub innych ostrych przypraw

Znawca tematu, dr Jacek Kurek z Instytutu Historii Uniwersytetu Śląskiego, wskazał, że czekolada sprzed trzech tysięcy znana była wyłącznie w postaci napoju.

"W dodatku ludy mezoamerykańskie piły ją nie na słodko, ale na ostro, np. z dużym dodatkiem chili lub innych ostrych przypraw" - wskazał naukowiec.

Według historyków czekolada jest dziełem Olmeków - ludu mezoamerykańskiego, który wyginął co najmniej 400 lat przed Chrystusem. Tradycję produkcji czekolady kontynuowali potem Majowie i Aztekowie.

Ziarna kakaowca były walutą tamtejszych ludów. Najbogatsi władcy mieli w swoich spichlerzach blisko miliard ziaren, bardzo starannie poukładanych. "Tymi ziarnami płacono, ale zarazem je pito. Robiły to wyłącznie wyższe klasy społeczne, bogatsi ludzie" - wskazał historyk.

Europejczycy zetknęli się z czekoladą w 1502 r. w czasie czwartej wyprawy Krzysztofa Kolumba, kiedy rabunkowo przejęli jeden ze statków Majów. Nie rozumieli wówczas, dlaczego Majowie z tak ogromnym pietyzmem traktują te bardzo starannie poukładane i posegregowane ziarna. Ponieważ nie znali języków tamtejszych ludów, nie dowiedzieli się i wszystko wyrzucili. Dopiero kilkadziesiąt lat później zaczęto rozumieć w czym tkwi uroda czekolady.

Płynną czekoladę serwowano już w pierwszych kawiarniach, które zaczęły pojawiać się w Europie w XVII wieku. Jak mówił dr Kurek, mogłyby one nazywać się "czekoladarniami" gdyby nie fakt, że czekolada była znacząco droższa od kawy, a ponadto nie dawała intensywnej, pobudzającej mocy. Dlatego szybko w Europie to kawa stała się ważniejszym trunkiem, a czekolada, którą najpierw pito, a potem także jedzono, jedynie rodzajem deseru i wyrafinowanej przyjemności. Pierwsza tabliczka czekolady pojawiła się w 1849 r., a pierwsza bombonierka w 1867 r.

Rozpowszechnienie czekolady zawdzięczamy Ludwikowi XIV, który w XVII wieku zatrudnił na swoim dworze specjalistów od serwowania kawy i czekolady; za nim zrobili to inni. W końcu XVII wieku w we Włoszech, Francji i Anglii pojawiły się pierwsze kawiarnie. W samym Londynie w pierwszym dziesięcioleciu XVIII było już ich ok. 3 tys., a w Paryżu w czasie wybuchu rewolucji francuskiej ok. 2 tys. W Polsce pierwsza powstała w latach 20. XVIII wieku, za króla Augusta II Sasa.

Kawiarnie od początku budziły negatywne emocje władców, ponieważ były miejscami spotkań. Próbowano nawet zamykać je za pomocą specjalnych dekretów, ale bezskutecznie.

"W tych kawiarniach ostatecznie wybuchną wszystkie istotne nowoczesne rewolucje Europy Zachodniej - seksualne, obyczajowe, literackie" - wskazał dr Kurek - "od XVIII wieku kawiarnie były rozwijane, lubiane, uwielbiane, gromadzące coraz więcej osób nie tylko z najwyższych elit, ale i średniej klasy. To właśnie tam spotykano się, rozmawiano i buntowano" - mówił historyk, podkreślając, że w jakimś sensie to także część historii czekolady.

Ze strony wiara.pl

BIBLIOTEKA PARAFIALNA

zaprasza

- w niedziele od 9.45 do 10.30;
- w poniedziałki od 18.30 do 19.30;
- w środy od 18.30 do 19.30;
- w piątki od 10.00 do 10.30 i od 18.30 do 19.30.

Nowości w bibliotece:

Kobieta w lustrze - Eric Emmanuel Schmitt

Życie to coś więcej.

Więcej niż rola do odegrania. Niż religia i konwenanse. Więcej niż mąż i dziecko. Pieniądze i sława. Trzy kobiety. Gwiazda filmowa, mistyczka, arystokratka zafascynowana psychoanalizą. Na pozór dzieli je wszystko. Łączy obsesyjna myśl, że muszą porzucić swoje dotychczasowe życie i odnaleźć to, co naprawdę ważne.

Eric-Emmanuel Schmitt, zdobywca Nagrody Literackiej Goncourtów 2010, zabiera czytelników w niezwykłą podróż przez czas i historię, by przedstawić losy fascynujących kobiet. W swej najnowszej powieści z wrażliwością filozofa i pasją wytrawnego detektywa zgłębia tajemnice kobiecej duszy. W tym lustrze może się przejrzeć każda z nas. (*merlin.pl*)

Chata - Paul Young

Najmłodsza córka Mackenziego Allena Phillipsa Missy została porwana podczas rodzinnych wakacji. W opuszczonej chacie, ukrytej na pustkowiach Oregonu, znaleziono ślady wskazujące na to, że została brutalnie zamordowana. Cztery lata później pogrążony w Wielkim Smutku Mack dostaje tajemniczy list, najwyraźniej od Boga, a w nim zaproszenie do tej właśnie chaty na weekend. Wbrew rozsądkowi Mack przybywa do chaty w zimowe popołudnie i wkracza do swojego najmroczniejszego koszmaru. Jednakże to, co tam znajduje, na zawsze odmienia jego życie. Mack spędza w chacie weekend, uczestnicząc w czymś w rodzaju sesji terapeutycznej z Bogiem, nazywającym siebie Tatuśkiem, Jezusem, który pokazuje się pod postacią żydowskiego robotnika, i Sarayu, Azjatką uosabiającą Ducha Świętego.

"Chata" to piękna historia o tym, jak Bóg przychodzi do nas w naszych smutkach, do nas uwięzionych we własnych rozczarowaniach, zdradzonych przez własne wybory. Nigdy nie zostawia nas tam, gdzie nas znajduje, jeśli się przy tym nie upieramy. Będziecie chcieli, żeby wszyscy przeczytali tę książkę! W czasach, gdy religia staje się coraz mniej istotna, "Chata" zmagą się z ponadczasowym pytaniem: "Gdzie jest Bóg w świecie tak pełnym niewysłowionego bólu?". Odpowiedzi, które dostanie Mack, zadziwią Was, i być może odmienią tak jak jego. W otoczce twórczej błyskotliwości "Chata" jest głęboka duchowo, teologicznie oświecająca i ma moc wpływania na życie. "Chata" odcina się zarówno od komunałów religijnych, jak i tanich chwytów złego pisarstwa, i ujawnia coś ważnego i pięknego na temat tańca życia z boskością. Tę historię czyta się jak modlitwę, jak najlepszy rodzaj modlitwy, pełen męki, zadziwienia, jasności i zaskoczenia. Spostrzeżenia Williama Younga są nie tylko zniewalające, ale również prawdziwe i zgodne z Biblią. "Chata" to uprzejme zaproszenie do podróży do samego serca Boga. (*merlin.pl*)

przedstawił: Roman Langhammer

Z życia parafii



- Niedziela była radosnym dniem dla całej naszej wspólnoty parafialnej. Podczas uroczystej Eucharystii o godz. 9.00 grupa 23 dzieci (10 dziewczynek i 13 chłopców), które katechizowała siostra Monika, po raz pierwszy przyjęła do swoich serc Pana Jezusa.

Dzieci zebrały się na dziedzińcu kościelnym, gdzie poprosiły rodziców o pobłogosławienie im na ten ważny moment. Jako pierwsi uczynili to ojcowie - *błogosławieństwo twojego ojca niech ci towarzyszy do ołtarza Pańskiego i na całej drodze życia. W imię Ojca i Syna i Ducha św.* Następnie słowa błogosławieństwa wypowiedziały matki - *błogosławieństwo twej matki niech idzie z tobą. Maryja, nasza orędowniczka, niech cię otoczy opieką a Bóg niech zawsze ci błogosławi. W imię Ojca i Syna i Ducha św. Amen.*

Po pokropieniu przez Księdza Proboszcza wodą święconą, ze śpiewem na ustach radosnej pieśni - *Oto jest dzień, który dał nam Pan* - procesyjnie przeszły do kościoła, gdzie zajęły miejsca w ławkach - z mamą i tatą.

Jedno z dzieci w imieniu ich wszystkich poprosiło rodziców i chrzestnych o *wspólną, serdeczną modlitwę. O to, aby godnie przyjęły Jezusa do serc i były Mu wierne w każdej chwili życia. Także o to, aby i rodzice przyjęły Go w Komunii św.*

Mszy św. przewodniczył Ksiądz Proboszcz w koncelebrze z ks. Adamem i ks. Wojciechem. Kazanie Proboszcza, to była rozmowa z dziećmi na temat przeczytanej Ewangelii, mówiącej o Chrystusie jako winnym krzewie. Dzieci zrozumiały, że aby nie uschnąć, jak te odcięte krzewy, muszą iść przez życie będąc w stałej łączności z Panem Jezusem, pełniąc dobre uczynki, kochając ludzi.

Przy zapalonych przez ojców od paschału świecach, odnowiły przyrzeczenia chrzcielne.

Wśród darów ołtarza przyniesionych przez dzieci była zapalona świeca, jako symbol światłości Chrystusa, hostia i wino oraz duże serce z wypisanymi „dobrymi postanowieniami” a rodzice ofiarowali obrus na ołtarz.

Swoją pierwszą Komunię św. dzieci przyjmowały w towarzystwie rodziców, klęcząc u stopni ołtarza.

Na zakończenie Eucharystii jedna z mam podziękowała kapłanom za sakrament pokuty i za Komunię św. Prosiła też o stałą opiekę modlitewną nad tymi dziećmi, szczególnie w trudnych chwilach ich dorastania.

Po południu dzieci uczestniczyły w nabożeństwie majowym. Podziękowały wszystkim, dzięki którym ta dzisiejsza uroczystość mogła się odbyć. Po błogosławieństwie otrzymały pamiątkowe obrazki. Była też okazja do zrobienia zdjęć. Do zdjęcia grupowego ustawiły się razem z Księdzem Proboszczem i s. Moniką na dziedzińcu u stóp figury Chrystusa.

Dzieci zostały zaproszone do uczestniczenia w codziennej Eucharystii podczas tzw. *Białego tygodnia*.

- W poniedziałek miało miejsce comiesięczne „Różańcowe Jerycho”.
- Wieczorem odbyło się spotkanie przedpielgrzymkowe dla osób wyjeżdżających do Mariazel.
- We wtorek wieczorem spotkali się członkowie

Duszpasterskiej Rady Parafialnej. Wśród wielu spraw m.in. została ustalona trasa tegorocznej procesji Bożego Ciała. Procesja pójdzie ulicami: Konopnickiej, Piękną, Brody, Pod skarpą, Gałczyńskiego, 3 Maja, Rynek, Daszyńskiego.

- Jedną z intencji środowej, wieczornej mszy św. była modlitwa za Księdza Proboszcza z okazji przypadających na ten dzień 62 urodzin. Uświetniał ją swoim śpiewem chór „AVE” a życzenia składali ministranci, dzieci oraz ks. Adam, który wypowiedział je wierszem, specjalnie ułożonym na tę okazję. Również chórzyci, którzy już tradycyjnie wyśpiewali je na dziedzińcu kościelnym.

W tej mszy św. uczestniczyły dzieci pierwszokomunijne, więc kazanie było skierowane głównie do nich. Ks. Wojciech zachęcał dzieci do pełnego uczestniczenia w Eucharystii, ale także w życiu Parafii. Zaprosił dziewczynki, aby chętne zapisały się do Dzieci Maryi, a chłopcy by zasili szeregi ministrantów.

W Dzień Matki przyjedź z nami na Jasną Górę -

Młodzi zapraszają Młodzież

W dniu 26 maja odbędzie się pielgrzymka Młodych z Radiem Maryja na Jasną Górę.

Zapisać można się w zakrystii, lub telefonicznie u p. Miachaliny - 509820113. Wyjazd zaplanowany jest z parkingu pawilonu handlowego Krokus (dawna Savia) o godz. 14.15 a koszt wynosi 40 zł. Osoby niepełnoletnie powinny mieć pisemną zgodę rodziców.

W programie zaplanowano:

Eucharystię, Różaniec i Apel Jasnogórski a także wspólny śpiew, zabawę i taniec oraz niespodziankę medialną i występ zespołu „Love story”.

ROZPOCZYNAJEMY 17 ROK CZUWAŃ Z MARYJĄ Z FATIMY

JUBILACI TYGODNIA

Bronisław Żmijewski

Wanda Hładky

Jan Suchy

Teresa Stanek

Franciszek Panek

Zuzanna Białecka

Stefan Ciemała

Michalina Mendrek

Ewa Grądzka

Erwin Sikora

Adam Śmiertka

Jubilatom życzymy pomyślności, najlepszego zdrowia, wielu łask za wstawiennictwem Matki Bożej oraz radości i spokoju na długie lata życia.

„... **Dusza ma trzech nieprzyjaciół: to jest świat, szatan i ciało...**” (św. Jan od Krzyża)

Przeciwko I przykazaniu -

Z mroków masonerii

ku światłu Chrystusa - część IV

Wstępując do obediencji (postuszerstwa, red.) francuskiej Wielkiego Wschodu, Caillet nie zetknął się na początku z jakimś wyraźnym ateizmem. Problemy metafizyczne były pozostawiane prywatnym poglądom członków; nie zastanawiano się na tym, skąd pochodzi człowiek, a po śmierci przewidywano dla niego pobyt w jakimś bliżej nieokreślonym „wiecznym Wschodzie”.

„Bóg masonów nie jest ani Substancją, ani Przyczyną, ani Duszą, Moralnością, Stworzycielem, Ojcem, Poczyszycielem, Odkupicielem, Stanem ani czymkolwiek, co odpowiadałoby pojęciu transcendentnemu. Tutaj odrzuca się całą metafizykę. Bóg masonów jest personifikacją (uosiobieniem, red.) powszechnej Równowagi. >Architektem<, który trzyma kompas, poziomice, węgielnice, młot, narzędzia pracy i miary. W porządku moralnym jest sprawiedliwością. Oto i cała teologia masońska” – to słowa francuskiego masona Marcela Cauwella na konwencie Wielkiej Łoży w 1924 roku.

Dla doktora te sformułowania były wystarczające. Bóg był wtedy dla niego pojęciem pustym. Jako renomowany lekarz, wykładowca wyższej uczelni medycznej, nie potrzebował specjalnych protekcji, by być przyjętym do Łoży – był znaną i cenioną postacią w swoim mieście. Wstąpił do masonerii, jak to określił „przez idealizm”, licząc, że wielkie hasła „wolność, równość, braterstwo” będą wytyczały kierunek budowy lepszego świata.

Wkrótce pokonał różne szczeble wewnętrznej hierarchii: został mistrzem jednej z Łóz, delegatem do konwentu (rodzaj parlamentu masońskiego), dopuszczono go do 18. stopnia wtajemniczenia (jest ich wszystkich 33) i o fraternalnych wyższych funkcjach. Wspominając ten okres już po swoim nawróceniu, Caillet wina sobie, że nie dał się wciągnąć w żadne struktury polityczne i finansowe, przez które masoneria realizuje swoje dążenia do zawładnięcia centrami dyspozycyjnymi polityki i ekonomii światowej.

W masonerii, będącej systemem tajnych, hermetycz-

nych organizacji, przyjęcie do poszczególnych Łóz czy stopni hierarchicznych lub przejście do stopni wyższych jest zawsze połączone ze specjalnym rytmem i ceremoniałem. Obowiązuje daleko posunięta dyskrekcja, głównie dotycząca członków. Tajemniczość otaczająca masonerię jest przyczyną tego, że wielu ludzi uważa twierdzenie o jej istnieniu za wynik podekscytowania wyobraźni (a w każdym razie opinie o jej szkodliwości za grubo przesadzone). Zdumienie doktora wywołała liczba katolików, których spotkał wśród braci Łożowych. Trafili oni tam właśnie z nieświadomości, czym masoneria de facto jest (cdn.). *brat Franciszek*

⇒ str. 3 tknięta nieczystością grzechu. Wnętrze świątyni Salomona wyłożone drzewem cedrowym odzwierciedlało absolutną czystość; podobnie jak łono Matki Bożej, które często porównywano do świątyni.

Ojcowie Kościoła porównywali Maryję także do samej góry, a raczej do wysokiego pasma gór Liban, sięgających 3000 m, nadających całej krainie majestatyczny i wyniosły wygląd. Nazwa gór Liban zgodnie z semicką nazwą znaczy „biały”. Wiąże się to zapewne z bielejącym na ich szczytach śniegiem, który w niektórych partiach utrzymuje się przez cały rok (Jr 18,14). Podobnie Maryja Niepokalana jaśnieje blaskiem swych cnót na całej Kościół.

Nazwę „Liban” niektórzy egzegeci wyjaśniali jako „dealbatio”, to znaczy „wybielenie”, „oczyszczenie”. Symbolizował człowieka skropionego hyzopem łaski, który został ponad śnieg wybielony. Oznaczał też sprawiedliwego, który jak cedr wznosi się ku rzeczom wzniosłym i ma nadzieję, że przez sprawy ziemskie zdoła osiągnąć to, co należy do nieba.

Zwrócimy się do tekstów jednego ze średniowiecznych autorów tak wrażliwych na symbolikę Biblii. Jak zauważył Wincenty z Beauvais (ok. 1194-1264): „Liban znaczy «śnieżna białość». Zasługi licznych cnót uczyniły Ją bowiem śnieżnobiałą, a dary Ducha Świętego – bielszą nad śnieg. We wszystkim zaś była w Niej prostota gołębiczy. Albowiem wszystko, co się w Niej działo, było samą tylko czystością i prostotą, samą tylko prawdą i łaską, samym tylko miłosierdziem i sprawiedliwością, która «wychyliła się z nieba» (Ps 85,12). Niepokalaną zaś nazwano Ją dlatego, że nie było w Niej żadnego skażenia”.

Ze strony: www.pijarzypl za: J. Wołoszka, niedziela.pl

GOŚCINNY DOM

Organizujemy przyjęcia z okazji: * I Komunii św., * Konfirmacji, * Chrzcin, * Ślubu, * innych imprez okolicznościowych.

"Gościnny Dom" położony w zacisznej okolicy, otoczony zielenią gwarantuje kameralną atmosferę spotkania.

Gościnny Dom, 43-450 Ustroń, ul. 3-Maja 23 tel. 606 557 128

Więcej na stronie www.goscinnny.eu



„Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Adam Łomozik, ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49].

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl